

WARSZTATU TEATRALNEGO

POKAZ PIERWSZY

Teatr Narodowy — Nędza uszczęśliwiona — opera w 2 aktach X. Franc. Bohemolca i Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Macieja Kamieńskiego. Reżyseria: Erwin Axer. — Szkoda Wąsów — komedio-opera w 1 akcie L. A. Dmuszewskiego. Reżyseria: Ziemowit Karpiński.

Pokazy „Warsztatu Teatralnego” są, jak wiadomo, egzaminem publicznym młodych reżyserów, absolwentów Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Rok rocznie na przedstawieniach Warsztatu spotykają się wszyscy miłośnicy teatru, gdyż jest to jedyna okazja zobaczenia na scenie utworów, które z różnych powodów w „normalnym” repertuarze teatralnym znaleźć się nie mogą. W roku bieżącym Warsztat zaimponuje nam kilka ciekawych dzieł dramatycznych, między którymi znajdują się: „Zwiastowanie” — Claudela, „Odwiedziny o zmroku” — Rittnera, „Kaprysy Marianny” — Musseta i wreszcie J. Słowackiego „Złotą czaszkę” i „Księcia Niezłomnego”.

Na pierwszy pokaz puszczono starą polską dwuaktową operę „Nędza uszczęśliwiona” i komedio-operę „Szkoda wąsów”. Nie będą tych utworów omawiać, gdyż sprawozdanie z pokazów Warsztatu musi być poświęcone przede wszystkim pracy reżyserkiej i jej efektom raczej technicznym.

A więc: Erwin Axer. Jeśli można by użyć słowa „krzywdą” — to uważam, że Erwinowi Axerowi właśnie stała się krzywdą, gdyż dając młodemu adeptowi reżyserii, utwór operowy obciążony wszystkimi, że tak powiem, manierami tradycjonalizmu operowego, kierownictwo P.I.S.T. nie dało mu dobrego materiału aktorskiego. Przedstawienie było nieruchome i odnosiło się wrażenie, że młody reżyser powinien Bogu dziękować, że aktorzy się nie ruszają, bo gdyby się jeszcze zaczęli ruszać, byłaby katastrofa. Poza doskonałą p. Anielą Szeleńską, reszta, jak można przy puszczać po raz pierwszy znalazła się na scenie. Nie czynię zarzutów z tego wykonawcom. Każdy ma prawo zaczynać. Ale prze-

cie publiczność była zaproszona na egzamin reżyserki, a nie aktorski. Biorąc do opracowania „Nędzę uszczęśliwioną”, jakie możliwości miał przed sobą p. Erwin Axer? Albo pokazać ją, jako miły okaz muzealny, albo adaptować i podświetlić zreżysowaną groteską. Obydwie możliwości mogły być zrealizowane tylko przy współudziale czulego, zreżysowanego aparatu aktorskiego. Ze p. Erwin Axer nie podał swej pracy, nie mamy do niego pretensji i do ostatecznej oceny jego reżyserkich uzdolnień wrócimy po obejrzeniu drugiej sztuki przez niego reżyserowanej — mianowicie „Zwiastowania” Claudela.

Drugi tegoroczny absolwent p. Ziemowit Karpiński miał zadanie wdzięczniejsze. Komedio-opera L. A. Dmuszewskiego, dzięki świetnej adaptacji sceniczno-muzycznej Leona Schillera, posiada cały szereg zabawnych sytuacji i pięknych, dowcipnych piosenek. Również i zespół aktorski dobrany był szczęśliwie. Lepszą Dorotkę, niż p. Halina Kamińska trudno byłoby znaleźć w Warszawie, a pp. Zofia Niwińska, Feliks Żukowski, Bolesław Bolko, Józef Kempa pracą swoją nie mało przyczynili się do sukcesu młodego reżysera.

Jedynym błędem reżyserii jest moim zdaniem zbyt jaskrawa odległość między groteskowością postaci Doroty, a atmosferą komediową innych postaci. Poza tym jednak p. Ziemowit Karpiński, wyreżyserował tę komedio-operę z dużym poczuciem humoru i tempa.

Płaskie dekoracje „Nędzy uszczęśliwionej” nie mogą nam dać pojęcia o możliwościach dekoratorskich p. Jana Rybkowskiego, natomiast w estetycznym wnętrzu starej komedio-opery „Szkoda wąsów” dziwiło nas trochę współczesne rozplanowanie barw na ścianach. Czekamy na dalsze prace p. Józefa Rybkowskiego.

Aml.

Czyta

Robotnika

Dziennik Ludowy" Jędrze 23. V. 1936.